

Janusz Mucha

Uniwersytet Jagielloński

STUDIA SOCJOLOGICZNE 1985, 3–4(98–99), s. 137–151

JAK BADAĆ DYNAMIKĘ I KONFLIKT W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM*

Uwagi wstępne

Kilka ostatnich lat pokazało wyraźnie, że problematyka konfliktu społecznego i przemian społecznych ma w naszym kraju ogromne znaczenie praktyczne. Stąd tak częste obecnie studia nad tymi zagadnieniami. I wcześniej, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, były one podejmowane przez socjologów, choć raczej na konferencjach niż w publikacjach. Nie sądzę oczywiście, by tylko socjologowie byli winni temu, że ich analizy nie spotkały się wówczas z szerszym oddźwiękiem.

Polska socjologia makrostruktur, rozwijana w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, ma niewątpliwie wielki dorobek empiryczny. Wiele jej nurtów było jednak, jak sądzę, zbyt silnie i zbyt jednostronnie podporządkowanych zmiennym wymogom aktualnych sytuacji politycznych oraz językowi ideologicznemu. Stąd dość często wykorzystywana frazeologia marksistowska, nawet w przypadku badań opartych na schematach wczesnofunkcjonalnych, bezpodstawną akceptacją założenia o postępującej, a osiągananej rozmaitymi drogami, równości społecznej, sprawiedliwości, harmonii, jedności moralno-politycznej narodu. Stąd brała się analiza struktury społecznej w kategoriach klasowo-warstwowych, ale z pominięciem treści ekonomiczno-społecznych czy warstw prestiżu. Stąd przy analizie dynamiki społecznej dominowały rozważania nad, z jednej strony, fazami rozwojowymi formacji socjalistycznej, a z drugiej – rozkładem poszczególnych konkretnych cech i jego przemianami.

Empiryczna i teoretyczna analiza współczesnego społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza konfliktów i dynamiki, powinna opierać się – moim zdaniem – na zupełnie nowej koncepcji struktury społecznej, której ja, zwłaszcza na kilkunastu stronach, nie jestem w stanie przedstawić. Zwrócę tu jednak uwagę na niektóre istotne problemy, z których pewne bywały już, naturalnie, stawiane.

Zadaniem tego tekstu nie jest prezentowanie krytycznej analizy ujęć teoretycznych dominujących w przeszłości, lecz raczej propozycji i postulatów dotyczących przyszłych badań.

* Tekst ten jest rozszerzoną wersją wystąpienia podczas dyskusji panelowej pt. „Jak badać dynamikę i konflikt w społeczeństwie polskim”, zorganizowanej w ramach Konferencji Problemu Węzłowego 11.2. „Dynamika przemian strukturalnych i konflikt w społeczeństwie polskim”, Jabłonna 10–12 stycznia 1985 r. Tytuł całości oraz tytuły części drugiej, trzeciej i czwartej pochodzą od organizatorów konferencji.

Użyteczność i ograniczenia kategorii „konfliktu” i „dynamiki” jako kategorii opisu społeczeństwa polskiego

Konflikt występować może tylko w ramach jakiejś całości społecznej, w określony sposób zbudowanej. Dynamika oznacza przekształcenia w czasie jakiegoś obiektu czy pewnych jego cech. W tym sensie jest zmianą struktury danej całości. Z tych oczywistych względów właśnie od rozumienia struktury społecznej rozpoczną dalsze rozważania.

Na wstępie chciałbym też zaznaczyć, że w zasadzie abstrahuję w tym tekście od istnienia sektora prywatnego w polskiej gospodarce i od strukturalnych konsekwencji tego ważnego zjawiska.

Struktura społeczeństwa. Przez strukturę społeczeństwa rozumiem w tym tekście układ kategorii i grup społecznych oraz instytucji i porządków instytucjonalnych. Analiza struktury różni się od analizy składu naciskiem na badanie stosunków między wyróżnionymi częściami i elementami.

Wiedza o społeczeństwie polskim dotyczy, moim zdaniem, przede wszystkim jego składu. Wiemy o istnieniu wielkich kategorii społecznych: „klasy robotniczej”, „klasy (warstwy?) chłopskiej”, „inteligencji”. Zostały one też dość obszernie opisane. Bez odpowiedzi pozostają natomiast pytania: czy podział na te kategorie jest nadal istotny społecznie, czy i na ile istnieją one realnie, czy przynależność do tak niejasno przecież określonych oraz bardzo zróżnicowanych zbiorów określa w ważny sposób szanse życiowe człowieka, determinuje jego zachowania? Moje wątpliwości biorą się stąd, że informacje zawarte w raportach z sondaży opinii publicznej sugerują, iż poglądy na istotne sprawy polityczne, ekonomiczne i inne w słabym stopniu wiążą się z przynależnością klasowo-warstwową. Opinie to tylko jeden aspekt sprawy, nie wiadomo też, czy tendencja ta jest trwała. Wiemy, dalej, o istnieniu warstw prestiżu i ich dynamice. Mamy tu już pewien porządek wprowadzony do składu społecznego. Postawione wyżej pytania o społeczną istotność tego podziału odnoszą się jednak i do tak wyróżnionych zbiorów. Wiemy, ale do niedawna bardzo niewiele, o nierównościach społecznych, a więc o niewątpliwie istotnym społecznie uporządkowaniu różnych kategorii społecznych. Nadal jednak nie mamy jasnych informacji o realności tych kategorii, o biegunach skali prestiżu, bogactwa, wykształcenia itp. Problem polaryzacji społeczeństwa polskiego na ogół nie jest stawiany. Można by zaś postawić go nie wnikając nawet w kwestię „silnie rozumianej” struktury, ograniczając się do badania uporządkowanego składu. Wiedza na temat faktów skłaniałaby do szukania ich wyjaśnienia. Badania nierówności społecznych przyniosą jednak, jak się wydaje, odpowiedzi na te pytania.

Prowadzona przez polskich socjologów analiza składu dotyczy głównie zbiorów społecznych, wyznaczonych przez różne „obiektywne” kryteria. Poza nią pozostaje, jak dotąd, szersza analiza różnych, bardziej lub mniej skryształizowanych grup społecznych: elit politycznych, kulturalnych i gospodarczych, grup ethosowych, kręgów, w których następuje artikulacja interesów, kręgów opiniotwórczych – związanych z „władzą”, „niezależnych”, „opozycyjnych” itp. Wspomniane sondaże su-

gerują, że ludzie coraz bardziej identyfikują się z takimi właśnie, mniej lub bardziej skryształizowanymi grupami.

Poza sferą poważnej analizy wciąż pozostają instytucje społeczne, zwłaszcza zaś państwo. Problem struktury społecznej to nie tylko wymienienie ważnych kategorii i instytucji społecznych czy nawet uporządkowanie ich na skali. Jest to przede wszystkim problem wskazania stosunków między nimi. Wiedza na ten temat jest bardzo uboga. Nie jest to dziwne. Aby poznać stosunki między zbiorowościami społecznymi, trzeba najpierw zidentyfikować je jako realnie całości, mające tożsamość nie tylko dla badacza, ale i dla siebie.

Prowadzone są w Polsce, choć w niewielkim zakresie, analizy „obiektywnych interesów grupowych”. Lecz nie tylko o nie mi w tej chwili chodzi. „Interesy obiektywne”, jeśli istnieją, po to aby stały się przesłankami działania społecznego, muszą być przez ludzi zrozumiane. Aby można było badać stosunki między zbiorowościami, muszą te zbiorowości mieć możliwość nie tylko uświadomienia sobie, ale i wyrażenia swoich interesów, tak jak je rozumieją. Muszą mieć możliwość ustosunkowania się do tego, jak wiążą się one z interesami innych zbiorowości. Obecnie takie społeczne możliwości są poważnie ograniczone, oczywiście nie przez socjologów.

Jak zauważyli już dawno badacze związani z różnymi orientacjami teoretyczno-metodologicznymi, „etatyżacja społeczeństwa” czy rozwój „regulacyjnej roli państwa” prowadzi do stopniowego zastępowania stosunków między różnymi zbiorowościami przez stosunki między tymi zbiorowościami a państwem. Ma to ogromne znaczenie społeczne, a także znaczenie dla możliwości i sposobów prowadzenia badań. Trzeba tu podkreślić, że po pierwsze – etatyżacja nie jest kompletna, a więc istnieją i mogą być badane stosunki międzygrupowe, a po drugie – że nawet gdyby była kompletna, można by próbować badać stosunki między tymi grupami, które wyrażają swe interesy, a państwem.

Analiza samego państwa wydaje mi się kolejnym ważnym zadaniem do podjęcia. Z jednej strony jest to zagadnienie struktury społecznej rozumianej jako układ różnych sfer czy podsystemów instytucjonalnych. Dyskusje nad związkami między gospodarką a polityką są prowadzone, a wniosek, iż dominacja polityki nad gospodarką się nie zmniejsza, zdaje się wynikać z wielu badań.

Z drugiej strony, jest to zagadnienie istnienia i specyficznych cech licznej zbiorowości ludzi wykonujących jakąś część władzy państwowej. Powstają wówczas problemy zakresu interesów wspólnych tej zbiorowości i odróżniających ją od innych części społeczeństwa oraz zakresu interesów dzielących ją na mniejsze grupy. Zwrócić trzeba uwagę na współistnienie kilku zjawisk, takich jak: (1) wspomnianej, dość licznej zbiorowości, (2) wielkiej zbiorowości ludzi stanowiących aparat zarządzający gospodarką (a więc pełniący szeroką i bezpośrednią kontrolę nad procesem pracy i jego rezultatami), (3) silnych związków między sferą instytucji politycznych a sferą instytucji gospodarczych i (4) stałego przepływu kadr między tymi sferami instytucjonalnymi. Zjawiska te skłaniają do postawienia pytania o istnienie w Polsce zróżnicowania klasowego w sensie bliższym marksowskiemu (wraz ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami dla konfliktu i dynamiki społecznej), niż takiemu, o jakim wspominałem na początku tego tekstu. Należało by więc podjąć badania

nad specyfiką interesów tej ewentualnej „klasy panującej” („rządzącej”, „politycznej”), nad jej zróżnicowaniem, subiektywną tożsamością, dynamiką, nad rekrutacją do niej, jej stosunkami z innymi klasami i warstwami.

Z trzeciej strony, państwo musi być analizowane jako konkretna i specyficzna instytucja. Społeczna funkcja współczesnego państwa, w tym w naszym kraju, wymaga nowego zbadania. Jak się wydaje, na całym świecie państwo w coraz większym stopniu stara się monopolizować nie tylko większość bieżących decyzji o znaczeniu ogólnospołecznym, ale i wpływ na długofalowe kierunki przekształceń społecznych. Wszędzie na świecie pojawiają się też inicjatywy obywatelskie, kręgi społeczne, ruchy społeczne, skryształizowane grupy, których wspólną cechą jest to, iż mają również ambicje formułowania kierunków rozwoju społecznego danego kraju. Konflikt między nimi a państwem jest nieunikniony. I w Polsce takie niezależne inicjatywy, powstające poza oficjalnym systemem politycznym (np. w drugiej połowie lat siedemdziesiątych KSS KOR, konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, Wolne Związki Zawodowe itp., a w latach osiemdziesiątych „opozycja” czy „Komitety Obrony Praworządności”), mają miejsce, kwestionując wspomniany monopol państwa. Dostępna jest na rynku krytyczna literatura polityczna i ideologiczna na temat wspomnianych inicjatyw, będąca przejawem bronięcia przez państwo swego monopolu. Nic jednak nie wiadomo o próbach socjologicznych badań takich inicjatyw czy grup, będących przecież jawnie konfliktogennymi i silnie wpływającymi na zmiany społeczne.

Nie miałem oczywiście ambicji przedstawienia tu, choćby w zarysie ogólnego strukturalnego modelu społeczeństwa polskiego. Chciałem tylko wskazać na kilka sfer, których dokładne badanie jest – moim zdaniem – niezbędne zarówno ze względów poznawczych, jak i czysto praktycznych. Co więcej, zwrócenie na nie uwagi może przyczynić się do pełniejszego zrozumienia konfliktów społecznych i dynamiki.

Konflikt społeczny. Jak powszechnie wiadomo, termin „konflikt” występuje w literaturze socjologicznej w trzech podstawowych znaczeniach. Pierwsze, to rozumienie *behavioralne*. Odnosi się ono do działań grup o sprzecznych interesach, mających na celu realizację swego interesu kosztem interesów innych grup. Tak rozumiany konflikt przebiegać może w różny sposób, od debat w instytucjach przedstawicielskich poczynając, a na wojnach czy rewolucjach kończąc.

Konflikt rozumiany *behavioralnie* występować może w dwóch, interesujących tu, moim zdaniem, formach: pełnej i ułomnej. Pierwsza z nich to taki otwarty konflikt, w którym jasno określone są jego strony, ich interesy, reprezentacja, sposób prowadzenia działań, zasady akceptacji rezultatów itp. Restryktywne trzymanie się tylko takiego pojęcia konfliktu nie ma w Polsce większego sensu, gdyż ani jasno wyodrębnione grupy, artykułujące swe interesy, ani ich otwarte działania nie występują często czy w licznych sferach życia publicznego. Zwracałem na to uwagę w poprzedniej części tego tekstu. Konflikty rozumiane tak restryktywnie istnieją jednak i w Polsce. Jeśli nawet pominiemy sytuacje kryzysowe, to zwrócić można uwagę na to, że istnieją konflikty między różnymi zakładami pracy, konflikty między różnymi poziomami zarządzania gospodarką. Są one też przedmiotem badań. Nie tak dawno

zdarzały się strajki i badano je. Stosunki między związkami zawodowymi a administracją gospodarczą i państwową (na różnych poziomach) mogą być przykładami omawianego rozumienia konfliktu. Przyszłość pokaże, na ile konflikty takie będą mogły być jawne i czy możliwe będzie ich badanie.

Zasadnicza w Polsce forma konfliktu, rozumianego behawioralnie, ale mniej restryktywnie (ze względu na trudności wielu zbiorowości w jasnym uświadomieniu sobie swych interesów, otwartym ich wyrażaniu, z uwagi na brak reguł prowadzenia konfliktu itp.), a więc konfliktu „ułomnego”, pojawia się natomiast na ogromnej i zasadniczo niezbadanej scenie. Konflikty ułomne wiążą się w mniejszej mierze z interesami grupowymi, a w większej z pewnymi stanami psychicznymi, których konflikt behawioralny może być wyrazem. Po pierwsze więc, mamy tu do czynienia ze zindywidualizowanym konfliktem między członkami różnych kategorii czy zbiorowości społecznych a innymi kategoriami lub instytucjami społecznymi. Przykładem może być konflikt między robotnikami a ich „zakładem pracy”, wyrażający się nie tyle w strajku, ile w absencji czy niskiej wydajności pracy. Innym przykładem jest równie zindywidualizowany konflikt między ludźmi jako petentami a administracją państwową. Po drugie, mamy tu do czynienia ze stałymi konfliktami w życiu codziennym, będącymi wyrazem wielostronnie skierowanych frustracji, napięć społecznych i antagonizmów.

Doszliśmy w ten sposób do drugiego ze wspomnianych wcześniej ogólnych rozumień terminu „konflikt społeczny”. Jest to rozumienie psychospołeczne i odnosi się nie tyle do zachowań, ile do stanów wrogości, antagonizmów, napięć społecznych. Podobnie jak w przypadku konfliktu rozumianego behawioralnie, konflikty o charakterze psychospołecznym mogą się pojawić zarówno tam, gdzie autentyczne sprzeczności interesów istnieją, jak i tam, gdzie faktycznie ich nie ma, gdzie istnieją tylko pozornie.

Najbardziej rozpowszechniony jest chyba w Polsce psychologiczny konflikt między „nami” a „nimi”, przy tym „oni” to przedstawiciele władz państwowych. Wiąże się to niewątpliwie ze wspomnianą wcześniej „etatyzacją społeczeństwa” czy rozwojem „regulacyjnej roli państwa”, z internalizacją przez znaczną część społeczeństwa przekonania o wszechpotędze państwa, które decyduje o tym, co należy dać każdej jednostce i do którego trzeba mieć pretensje wtedy, gdy potrzeby jednostki nie są zaspokojone. Konflikty omawianego typu przejawiają się też w pretensjach jednych grup do drugih. Do tej kwestii jeszcze wrócę w dalszej części tego tekstu.

Jedna z ważnych różnic między pełną formą konfliktu behawioralnego a konfliktem psychologicznym dotyczy stopnia zaangażowania stron w konflikt. W tym pierwszym mamy do czynienia z działaniami obu stron, w tym drugim (a także w pewnym sensie w ułomnej formie konfliktu behawioralnego) często zdarza się, iż podmiotem antagonistycznych uczuć jest tylko jedna strona.

Konflikt o charakterze psychospołecznym może, choć nie musi, mieć konsekwencje behawioralne. To, czy je ma, zależy od licznych warunków technicznych, politycznych i społecznych, omawianych np. w klasycznej pracy Ralfa Dahrendorfa na ten temat.

Badanie konfliktów we wspomnianych dwóch ogólnych znaczeniach ma sens samo w sobie, dla lepszego ich poznania, ale też z innych powodów. Po pierwsze, konsekwencją konfliktów bywają często zmiany społeczne, gdyż bez zmian nie ustają powody konfliktów, a więc (w sytuacji względnej swobody zachowań) i same konflikty, rozumiane behawioralnie. Zmiany społeczne polegają na ogół na narażeniu na szwank czyichś interesów grupowych i wywołują dążność do rewanzu. Konflikt może więc też być rezultatem zmiany. Jak widać, badanie konfliktu (i zmian) musi być związane z analizą nie tylko samego ich przebiegu, ale i struktury interesów grupowych. Musi też uwzględniać analizę politycznej siły tych grup, zbiorowości czy kategorii społecznych.

Sprzeczność interesów grupowych to trzecie ogólne znaczenie, w jakim występuje w literaturze socjologicznej termin „konflikt”. Rozumiem przez nią sytuację, w której niemożliwe jest równoczesne zrealizowanie interesów dwóch lub więcej grup społecznych, dążących do własnych celów. Przy danych dążeniach grupowych sprzeczność jest więc cechą strukturalną, leżącą u podstaw ludzkich odczuć i zachowań. Badanie sprzeczności nie jest proste i wymaga analizy struktury społecznej: identyfikacji różnych wymiarów i poziomów zróżnicowania społecznego, różnych kategorii, zbiorowości i grup społecznych, ich interesów, aspiracji i dążeń oraz stosunków społecznych między nimi.

Fakt, że w Polsce analiza konfliktów społecznych w całej ich złożoności była rzadko prowadzona, wynikał częściowo z powodów politycznych, ale w dużej mierze i z powodów wewnątrzsocjologicznych – badania strukturalne prowadzone były na ogół w sposób utrudniający postawienie problemu sprzeczności interesów grupowych.

Na same konflikty i ich podłoże można i trzeba patrzeć z jeszcze innego, nieco tylko odmiennego punktu widzenia. Przed politykami stoi zagadnienie wyboru między tłumieniem konfliktów i ryzykowaniem wybuchu po pewnym czasie jednego wielkiego konfliktu, mogącego rozbić cały system, a regulacją konfliktów, zakładającą ich akceptację jako naturalnego, choć nieprzyjemnego procesu społecznego. Dla socjologa ważne jest informowanie polityków i obywateli o konsekwencjach ich stosunku do zjawisk konfliktowych, a także rozważanie ich alternatyw funkcjonalnych i przyczyn. Badanie np. problemów społecznych (pomijam tu kwestie, o których pisałem wyżej) może być wskaźnikowe dla istnienia sytuacji konfliktogennych i może dać szansę rozwiązania owych problemów jeszcze przed pojawieniem się konfliktu, rozumianego behawioralnie lub jako antagonizmy i napięcia społeczne.

Warto zwrócić uwagę na kolejną grupę zagadnień związanych z konfliktem. Jak wspominałem, konflikt w rozumieniu behawioralnym, a także psychospołecznym, może pojawić się tam, gdzie autentyczne sprzeczności nie istnieją, a więc może być wyrazem sprzeczności pozornej. Pewne konflikty mogą być więc wywoływane przez grupy czy instytucje dysponujące środkami masowego przekazu i wpływem politycznym, użytymi dla przekonania jakichś kategorii czy zbiorowości społecznych, że obiektywną przyczyną tego, iż ich interesy nie są w pełni realizowane, jest działalność innych grup, na ogół nielicznych lub słabych politycznie. Jak sądzę, sytuacja taka jest dość częsta w Polsce.

Dynamika społeczna. Dynamika społeczna jest badana w Polsce na trzech poziomach. Pierwszy i najczęściej spotykany to dość typowe w światowej literaturze analizy zmiany społecznej: ruchliwości społecznej i przemian w rozkładzie cech w poszczególnych kategoriach społecznych. Czasem te badania prowadzą do ciekawych rezultatów mających znaczenie dla naszej wiedzy o stosunkach społecznych. Przykładem są publikowane ostatnio wyniki badań na temat malejących wskaźników ruchliwości społecznej, międzypokoleniowego dziedziczenia pozycji społecznej, trudności z wydostaniem się z pozycji uznanych za złe czy wyniki badań dotyczących przemian w systemach wartości.

Drugi poziom badań odnosi się do wielkich i ważnych procesów społecznych z lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Chodzi mi o analizę industrializacji i urbanizacji oraz przekształceń struktury klasowej. Studia te, jakkolwiek ogromnie istotne, nie zostały – moim zdaniem – doprowadzone do końca. Podkreślano rolę państwa jako głównego czynnika wymuszającego wspomniane procesy. Stawiana wówczas teza, mówiąca o tym, że po wstępnym okresie uprzemysłowienia gospodarka przejmie dominującą nad polityką rolę, nie okazała się prawdziwa. Problem ten podjęto dopiero znacznie później, w ostatnich latach, i w zupełnie innym kontekście teoretycznym. Nie zbadano kosztów industrializacji i urbanizacji – ani dla osobowości tych, którzy nagle zmienili sposób pracy i życia, ani dla środowisk społecznych, z których oni wyszli i do których weszli. Wywołany przez wspomniane procesy społeczne i przez nowy system polityczny awans całych kategorii społecznych związany był z relatywną degradacją innych zbiorowości. Tego drugiego procesu nie badano, choć społeczeństwo do dziś ponosi pewne jego koszty.

Trzeci poziom uprawianej w Polsce analizy dynamiki to pojęciowe na ogół rozważania dotyczące faz rozwojowych formacji socjalistycznej. Nic nie wskazuje na to, aby poszerzały one czy pogłębiały nasze rozumienie problemów społecznych.

Badania wielkich przekształceń powojennych były analizami zmian w stosunkach społecznych, a więc zmian strukturalnych w „silnym rozumieniu” tego zwrotu. W późniejszych okresach tego typu zmian nie badano. Nie było to oczywiście proste, skoro nie prowadzono badań nad stosunkami międzygrupowymi. W związku z tym nie istnieje jednak praktycznie empirycznie sprawdzalna wiedza socjologiczna na temat przemian stosunków produkcji czy stosunków politycznych. Istnieje natomiast wiedza na temat powodów braku dynamiki w niektórych sferach życia publicznego – np. na temat politycznych blokad strukturalnych przemian ekonomicznych. Istnieją koncepcje analizujące brak ewolucyjnych zmian strukturalnych i regulację systemu poprzez kryzysy. W sumie, czytając prace socjologiczne można dojść do wniosku, że poza wspomnianymi kryzysami społeczeństwo jako całość, to znaczy jego struktura, wcale się nie zmienia. Wbrew deklaracjom o marksistowskim charakterze wielu badań, dynamika społeczna (w sensie przemian stosunków strukturalnych) pozostaje na uboczu zainteresowań. Wspomniałem już o powodach związanych z przyjęciem takiego modelu struktury, w którym nie było wiele miejsca dla sprzeczności i konfliktów społecznych. Nie bardzo przydatne okazały się też niektóre analizy świadomości społecznej. Osiągnięto tu jawnie fałszywe rezultaty,

wskazujące na postępujące umacnianie się „jedności moralno-politycznej narodu” oraz „naukowego światopoglądu”.

Przedstawione powyżej rozważania prowadzą mnie do wniosku, że inna niż przyjmowana dotąd koncepcja struktury społecznej, a więc nacisk na analizę stosunków społecznych, powinna zaowocować po jakimś czasie rezultatami odnoszącymi się do dynamiki. Czy okaże się wówczas, że zmiany pojawiają się na chybił trafił, czy też że istnieje jakiś ich mechanizm; czy wyraźnie się kumulują zmierzając w jakimś kierunku, czy też nie – trudno powiedzieć już teraz i to bez rzetelnych badań empirycznych. Może się też okazać w ich wyniku, że poza kryzysami i okresami po nich bezpośrednio następującymi zmian strukturalnych w Polsce naprawdę nie ma.

Uwagi te nie prowadzą do wniosku, że kategoria dynamiki społecznej jest mało przydatna w odniesieniu do analizy społeczeństwa polskiego. Ich celem jest tylko przypomnienie znanych przecież tez, mówiących, iż jedne procesy społeczne mają charakter ewolucyjny, a inne skokowy, że istnieją rozbieżności między zmianami systemów aksjologicznych a zmianami w zachowaniach społecznych, że zmiany nawet strukturalne bywają w jakiejś mierze odwracalne, że nawet bardzo głębokie przemiany mogą być wywoływane nagle i to przez pozornie nieistotne bezpośrednie przyczyny i, przede wszystkim, że najważniejsze są zmiany w stosunkach międzygrupowych. Z wymienionych względów, chcąc planować analizę dynamiki, dobrze jest zwrócić uwagę na te inicjatywy społeczne, choćby nietrwałe, które kwestionują obecny społeczny stan rzeczy, proponują inny układ stosunków społecznych, nawet jeśli nie dysponują obecnie sprecyzowanymi programami i wydają się być izolowane.

Orientacje teoretyczno-metodologiczne w socjologii polskiej a badania dynamiki i konfliktu

Tekst ten, co podkreślałem w „Uwagach wstępnych”, ma charakter postulatywny, a nie krytyczny. Dlatego też nie będę tu podejmował krytyki żadnych ujęć teoretycznych ani analiz empirycznych. Takie krytyki pojawiają się w różnych okresach, zarówno w kraju, jak i za granicą (por. np. Podgórecki, 1976; Szacki, 1976; Staniszkis, 1976; Misztal, Misztal, 1984). Zwrócę natomiast uwagę na te koncepcje i programy badawcze, które – moim zdaniem – mogą przyczynić się do pełniejszego naświetlenia zasygnalizowanych wcześniej problemów.

Warto chyba zastrzec się, że nie jestem w stanie znać ani wszystkich tekstów napisanych na temat polskiego społeczeństwa, ani nawet wszystkich tekstów opublikowanych (o wielu badaniach opublikowanych w latach 1945–1975 informuje broszurka: Wesołowski, Słomczyński, 1977).

Polska klasyka socjologiczna dostarcza, moim zdaniem, cennych wskazówek dotyczących badania struktury społecznej. Wybitne dzieło Stanisława Ossowskiego (1957) prezentowało nie tylko trzy różne sposoby ujmowania zjawisk strukturalnych (schematy: dychotomiczny, gradacyjny i funkcjonalny), ale zachęcało do traktowania rzeczywistości społecznej jako bytu złożonego, którego nie da się w pełni ująć za pomocą jednego podejścia. Wątki dotyczące „nieegalitarnej bezklasowości” mo-

głyby, jak mi się wydaje, zostać rozwinięte w tak licznych ostatnio badaniach nad nierównością społeczną w Polsce. Drugi klasyk, którego warto tu przypomnieć, to Julian Hochfeld (1963). Pominę tu rozważania uczonego na temat marksistowskiej teorii socjologicznej jako takiej. W odniesieniu do obecnej polskiej sytuacji bardzo przydatne byłoby rozwinięcie jego dorobku dotyczącego własności rozumianej jako szeroka kontrola nad procesem pracy i jego konsekwencjami, dotyczącego kategorii interesu i panowania klasowego.

Niektóre idee klasyków socjologii światowej, ale i polskiej, dotyczące problematyki strukturalnej są kontynuowane z wielkim pożytkiem. Prowadzone są badania, zarówno empiryczne, jak i teoretyczne, na temat interesów grupowych (por. np. Adamski, 1967; Drązkiewicz, 1982; Poliński, 1983). Problematyka zróżnicowania klasowego podejmowana jest z różnych perspektyw (por. np. L. Nowak, 1983; Hryniewicz, 1981, 1983, 1984a; Sauś, 1984) umożliwiając dyskusję. Prowadzone są badania dotyczące stosunków własności (por. np. Kozyr-Kowalski, 1977, 1983; Gumuła, 1981; Hryniewicz, 1984b).

Z problematyką zróżnicowania klasowego ściśle związane są kwestie nierówności społecznych. W ciągu ostatnich kilku lat ukazało się kilka bardzo ważnych prac na temat nierówności, analizujących w pewnej mierze takie problemy, jak kumulacja nierówności, blokady ruchliwości społecznej, społeczne konsekwencje poczucia krzywdy (por. np. Małanowski, 1975; Koralewicz-Zębik, 1983; Pohoski, 1983; Jarosz, 1984; Kolosi, Wnuk-Lipiński, 1984).

Socjologowie organizacji prowadzą bardzo ciekawe badania odnoszące się do funkcjonowania gospodarki socjalistycznej w szerokim, społecznym i politycznym kontekście. Moim zdaniem, właśnie oni formułują najwięcej interesujących hipotez na temat sprzeczności, konfliktów, dynamiki społecznej i jej blokad (por. np. Staniszkis, 1978; Morawski, 1979; 1984; Rychard, 1980; Kolarska, Rychard, 1980; Kolarska-Bobińska, 1984).

Pojawiają się alternatywne wobec tradycyjnych ujęcia struktury społecznej, uwzględniające jej dynamikę (por. np. Szawiel, 1982).

I wreszcie, dla zrozumienia problematyki dynamiki społecznej i konfliktu ogromnie ważne są, w moim przekonaniu, analizy prowadzone na temat przemian systemów wartości (por. np. Koralewicz-Zębik, 1979; S. Nowak, 1979), a także związków między wartościami a działaniami społecznymi (por. np. Marody, Nowak, 1983).

Wymienione wyżej kierunki badawcze, rozwijane zwłaszcza w ciągu ostatnich kilku lat, w żadnym wypadku nie wyczerpują wszystkiego, co stanowi o ogromnym przecież dorobku socjologii polskiej. Mają one tylko, moim zdaniem, szczególne znaczenie dla dalszych badań nad dynamiką i konfliktami społecznymi w Polsce.

Wzory z socjologii światowej

Widzę siedem ogólnych koncepcji, do których można by nawiązać, rozważając problematykę będącą przedmiotem tego tekstu. Pierwsza to myśl marksowska – analizy struktury klasowej, sprzeczności interesów klasowych, konfliktu klasowego w jego różnych wymiarach, a także rewolucji. Zastosowanie rozważań mar-

ksowskich do badania współczesnego społeczeństwa polskiego musiałoby polegać na pewnej ich „formalizacji” – kontekst merytoryczny jest przecież zupełnie inny.

Po drugie, współczesny marksizm strukturalny w socjologii uważam za bardzo inspirujący. Podobnego zdania są zresztą niektórzy z polskich autorów, wymienieni w poprzedniej części tego tekstu. Badania, prowadzone np. przez Erica Olina Wrighta (por. np. 1978) i Nicosia Poulantzas (por. np. 1968) na temat biurokracji; roli państwa w maskowaniu podziałów klasowych; roli państwa w stymulowaniu zmian strukturalnych; władzy i jej wymiarów, „wewnętrznie sprzecznych” pozycji klasowych – mogą dostarczyć idei, przydatnych dla interpretacji licznych zjawisk występujących w naszym społeczeństwie.

Po trzecie, wywodzące się od Karola Marksa (por. np. Dahrendorf, 1957, 1972) i od Georga Simmla (por. np. Coser, 1956, 1967), a rozwijane od połowy lat pięćdziesiątych „teorie konfliktowe” wydają mi się bardzo użyteczne dla badań każdego, a więc i polskiego społeczeństwa. Szczególnie interesujące wydają mi się analizy przebiegu konfliktu w różnych otoczeniach strukturalnych, związku konfliktu ze zmianą strukturalną, wymiarów konfliktu i wymiarów zmiany strukturalnej, interesów grupowych i ich związków z konfliktami.

Po czwarte, socjologowie krytyczni, łączący analizę rzeczywistości z rozważaniami dotyczącymi ideału społecznego, przyjmują taką postawę, która – w moim przekonaniu – jest bardzo owocna przy badaniu konfliktów społecznych i dynamiki. Badacze krytyczni, zarówno wywodzący się z tradycji szkoły frankfurckiej (por. np. Jay, 1973; Habermas, 1963), jak i z tradycji kilku pokoleń amerykańskiej socjologii radykalnej (por. np. Colfax, Roach, 1971), projektują światy alternatywne wobec tych, w których przyszło im żyć. Szukają w istniejącej rzeczywistości tego, co nie jest zgodne z ideałem. Muszą więc uwzględniać sprzeczności, konflikty, a także to, co może być zaczątkiem strukturalnej zmiany społeczeństwa.

Po piąte, nie tylko lewicowy radykalizm i krytycyzm uważam za nurty warte rozwijania i w naszych, polskich warunkach. W monopartyjnym, wysoce scentralizowanym systemie ekonomicznym i społecznym rola państwa i prawa w stymulowaniu, a nawet wymuszaniu zmian społecznych jest szczególnie duża. Tego typu dynamika pociąga za sobą poważne koszty. Największe osiągnięcia w analizowaniu kosztów szybkich zmian wymuszanych przez państwo i prawo mają uczeni o nastawieniu wyraźnie teoretyczno-konserwatywnym, często krytyczni i radykalni w swoich przekonaniach (por. np. Kristol, 1972; Glazer, 1976). Choć na ogół zajmują się problemami dla nas egzotycznymi (np. kwestiami etnicznymi), ich ogólny sposób podejścia skłaniać może do interesujących refleksji.

Po szóste, zarówno obserwowana przez wielu badaczy potoczna percepcja struktury społecznej i podstawowych podziałów społecznych, jak i teoretyczne rozważania prowadzone przez socjologów skłaniają do ponownej analizy dorobku klasyków problematyki elit. Jak wiadomo, najwięcej mieli na ten temat do powiedzenia włoscy uczeni z przełomu wieków. Dlatego przy analizie zróżnicowania politycznego w społeczeństwie polskim odwołałbym się do badań Gaetano Moski (1896) nad „klasą polityczną”, jej wewnętrznym rozwarstwieniem, a także „formułami politycznymi”. Pojawiające się dość regularnie rozważania na temat odrywania się

partii od mas aż proszą się o interpretację w ramach „spiżowego prawa oligarchii” i praw z niego wynikających, a sformułowanych przez Roberta Michelsa (por. np. 1912). Najpopularniejsza w socjologii koncepcja elit, autorstwa Vilfreda Pareta, ma – moim zdaniem – znacznie mniejszą socjologiczną moc interpretacyjną. Podobnie dość ograniczone zastosowanie mają znane polskiemu czytelnikowi idee C. Wrighta Millsa (1956). To, co moim zdaniem istotne dla nas w dorobku tego amerykańskiego klasyka, to nie tyle analiza elity, ile strukturalnych mechanizmów przekształcających społeczeństwo publiczności w społeczeństwo mas, a także strukturalnej sprzeczności interesów, niemogącej przekształcić się w konflikt.

Po siódme, nawiązać należałoby, moim zdaniem, do analiz ruchów społecznych i inicjatyw obywatelskich, usiłujących odebrać państwu monopol na kierowanie procesami społecznymi i na decydowanie o strategiach rozwoju, na określanie tego, co ma, a co nie ma zdarzyć się w społeczeństwie. Bardzo ważne badania na ten temat prowadzi Alain Touraine ze swymi współpracownikami, w tym polskimi (por. np. Touraine, 1973, 1978; Touraine i in., 1982).

Zakończenie

Wbrew tytułowi, zamierzeniem autora tekstu nie było zaprezentowanie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o to, jak należy badać dynamikę i konflikt w społeczeństwie polskim. Moim zamiarem było tylko zwrócenie uwagi na pewne alternatywne wizje struktury społecznej, których dopracowanie może ułatwić analizę konfliktu i przemian. Chodziło mi też o to, aby przypomnieć złożoność kategorii „konflikt społeczny”, zwłaszcza w odniesieniu do naszego społeczeństwa, oraz problemy związane z analizą dynamiki w sytuacji braku adekwatnej wizji struktury społeczeństwa. Dwie ostatnie części tekstu odzwierciedlają moje przekonanie, iż istnieją duże możliwości prowadzenia dogłębnych analiz dynamiki i konfliktu. Istnieją wzory w literaturze światowej, do których warto nawiązać, ale co ważniejsze, w samych polskich naukach społecznych robi się w ostatnich latach dość dużo po to, aby problemy te dobrze zrozumieć.

Literatura

- W. Adamski: *Grupy interesów w społeczności wiejskiej*. Wrocław 1967 Ossolineum.
J. D. Colfax, J. L. Roach [eds.]: *Radical Sociology*. New York – London 1971.
L. A. Coser [1956]. *The Functions of Social Conflict*. New York – London 1964.
L. A. Coser [1967]: *Continuities in the Study of Social Conflict*. New York – London 1970.
R. Dahrendorf [1957]: *Class and Class Conflict in an Industrial Society*. London 1972.
R. Dahrendorf [1972]: *Konflikt und Freiheit. Auf dem Weg zur Dienstklassengesellschaft*. München 1972.
J. Drążkiewicz: *Interesy a struktura społeczna. Pojęcie interesu w marksistowskiej teorii struktury społecznej*. Warszawa 1982.

- N. Glazer: *Affirmative Discrimination*. New York 1976.
- W. Gumuła: *Własność a rozwój społeczny (o pierwszym podstawowym prawie socjologii)*. „Studia Socjologiczne” 1981 nr 4.
- J. Habermas [1983]: *Teoria i praktyka*. Warszawa 1984.
- J. Hochfeld [1963]: *Studia o marksistowskiej teorii społeczeństwa*. W: tegoż: *Marksizm – socjologia – socjalizm. Wybór pism*. Warszawa 1982.
- J. Hryniewicz: *Marksistowska koncepcja klas społecznych i jej współczesne kontynuacje*. „Studia Socjologiczne” 1981 nr 4.
- J. Hryniewicz: *Metodologiczne aspekty analizy struktury klasowej w Polsce. Stosunki produkcji, władza, klasy społeczne*. „Studia Socjologiczne” 1983 nr 1.
- J. Hryniewicz: *Stosunki produkcji, klasy i ruchliwość społeczna w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1984a nr 1.
- J. Hryniewicz: *Stan badań nad stosunkami własności w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1984b nr 3.
- M. Jarosz: *Nierówności społeczne*. Warszawa 1884.
- M., Jay: *The Dialectical Imagination. A History of the Frankfurt School and the Institute of Social Research 1923–1950*. Boston – Toronto 1973.
- L. Kolarska, A. Rychard: *Wpływ organizacji przemysłowych na strukturę społeczeństwa socjalistycznego*. „Studia Socjologiczne” 1980 nr 2.
- L. Kolarska-Bobińska: *Centralizacja i decentralizacja. Decyzje, władza, mity*. Wrocław 1984 Ossolineum.
- T. Kolosa, E. Wnuk-Lipinski [red.]: *Nierówności społeczne w Polsce i na Węgrzech*. Wrocław 1984 Ossolineum.
- J. Koralewicz-Zębik: *Niektóre przemiany systemu wartości, celów i orientacji życiowych, społeczeństwa polskiego*. „Studia Socjologiczne” 1979 nr 4.
- J. Koralewicz-Zębik: *Potoczna percepcja nierówności w Polsce w latach 1960–1980*. „Studia Socjologiczne” 1983 nr 3.
- S. Kozyr-Kowalski [red.]: *Własność. Gospodarka a prawo*. Warszawa 1977.
- S. Kozyr-Kowalski: *Sila robocza jako obiekt własności*. „Studia Socjologiczne” 1983 nr 2.
- I. Kristol: *On the Democratic Ideas in America*. New York 1972.
- J. Malanowski [red.]: *Nierówności społeczne w Polsce w świetle badań empirycznych*. Warszawa 1975.
- M. Marody, K. Nowak: *Wartości a działania*. „Studia Socjologiczne” 1983 nr 4.
- R. Michels: *La sociologia del partito politico nella democrazia moderna. Studi nelle tendenze oligarchiche degli aggregati politici*. Torino 1912.
- C. W. Mills [1956]: *Elita władzy*. Warszawa 1961.
- B. Misztal, B. A. Misztal: *The Explanatory Utility of Major Sociological Theories Developed in Poland 1970–1980*. „Sociology” Vol. 18. 1984 nr 2.
- W. Morawski [red.]: *Kierowanie w społeczeństwie. Analiza socjologiczna*. Warszawa 1979.
- W. Morawski: *Reforma gospodarcza w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1984 nr 2.
- G. Mosca: *Elementi di scienza politico*. Torino 1896.
- L. Nowak: *Property and Power. Towards the Non-Marxian Historical Materialism*.

- Dodrecht 1983.
- S. Nowak: *System wartości społeczeństwa polskiego*. „Studia Socjologiczne” 1979 nr 4.
- S. Ossowski [1957]: *Struktura klasowa w społecznej świadomości*. W: *Dzieła*. T. V. Warszawa 1968.
- A. Podgórecki: *Perspektywy rozwoju socjologii polskiej*. „Studia Socjologiczne” 1976 nr 1.
- M. Pohoski: *Ruchliwość społeczna a nierówności społeczne*. „Kultura i Społeczeństwo” 1983, nr 4.
- D. Poliński: *Marksistowska koncepcja interesów w badaniach polskich – problemy i stanowiska*. „Studia Socjologiczne” 1983 nr 4.
- N. Poulantzas: *Pouvoir politique et classes sociales*. Paris 1968.
- A. Rychard: *Reforma gospodarcza. Socjologiczna analiza związków polityki i gospodarki*. Wrocław 1980 Ossolineum.
- J. Sauś: *Kapitalizm i socjalizm a klasy według Stanisława Ossowskiego*. „Studia Socjologiczne” 1984 nr 3.
- J. Staniszkis: *Kilka uwag o „Perspektywach rozwoju socjologii”*. „Studia Socjologiczne” 1976 nr 1.
- J. Staniszkis: *Antynomie organizacji*. Warszawa 1978 (maszynopis pow.).
- J. Szacki: *Kilka uwag o artykule profesora Podgóreckiego*. „Studia Socjologiczne” 1976 nr 1.
- T. Szawiel: *Struktura społeczna i postawy a grupy ethosowe (O możliwościach ewolucji społecznej)*. „Studia Socjologiczne” 1982 nr 1–2.
- A. Touraine: *Production de la société*. Paris 1973.
- A. Touraine: *La voix et le regard*. Paris 1973.
- A. Touraine, F. Dubet, M., Wiewiorka, J. Strzelecki: *Solidarite*. Paris 1982.
- W. Wesolowski, K. M. Słomczyński: *Investigations on Class Structure and Social Stratification in Poland*. Warszawa 1977.
- E. O. Wright: *Class, Crisis and the State*. London 1978.